

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Żakowski Kazimierz: Stworzyć prawne i materialne podstawy dla migracji

Źródło:

Gospodarka Zachodnia Rok 1 1937 zeszyt 3, strony 74-75

Artykuł zdigitalizowany i udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt.
„Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39«
H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

oprocentowania nie jest przecież w stanie wygospodarować dłużnik, który nie mając możliwości spłaty takiego długu przez zaciągnięcie mniej uciążliwego, stopniowo popada w ruinę.

Rozwija naprawdę swą działalność w Poznaniu od 1927 roku Zachodnio-Polskie Towarzystwo Kredytowe Miejskie, lecz jego możliwości kredytowe są bardzo ograniczone wskutek braku nabywców na listy zastawne Towarzystwa, a wyżej podane instytucje z reguły nie chcą zgodzić się, poza małymi wyjątkami, na konwersję swych wierzytelności na listy zastawne Zachodnio-Polskiego Towarzystwa Kredytowego.

Dalszą przyczyną braku dochodowości domów miejskich jest duża niewypłacalność lokatorów, a także przymusowe dostarczanie bezpłatnych mieszkań bezrobotnym lokatorom. System ten, poza Polską, nigdzie nie jest stosowany. Z tego też powodu nikt z prywatnych osób nie buduje domów z małymi mieszkaniami z obawy, że komornego z tych mieszkań nie otrzyma. Polity-

ka państwowa w tym względzie idzie po linii najmniejszego oporu; wprost ze względów społecznych należało by domagać się zmiany błędnego ustawodawstwa mieszkaniowego. W samym np. Poznaniu, według sporządzonej statystyki w miesiącu grudniu r. ub., w zarejestrowanych 502 domach prywatnych mieszka 1 233 rodzin bezrobotnych, komorne których wynosi zł 27 713,— miesięcznie, czyli rocznie właściciele domów w Poznaniu ponoszą 332 500,— zł strat na małych mieszkaniach, zajmowanych przez bezrobotnych; ponieważ stanowi to zbyt wielki ciężar dla jednej warstwy gospodarczej, — dlatego też nie powinno to mieć miejsca.

Na tle tych świadczeń i strat jakżeż nie słusznie wygląda zarządzenie Magistratu m. Poznania, który nałożył na właścicieli domów nowe świadczenia w postaci podwyższonych opłat kanałowych i ustanowienie nowych opłat za czyszczenie ulic w ogólnej wysokości z górą 500 tys. zł. W ten sposób stan własności nieruchomości miejskiej stale i systematycznie pogarsza się.

NOTATKI

STWORZYĆ PRAWNE I MATERIALNE PODSTAWY DLA MIGRACJI

Ekspansja gospodarcza Wielkopolski weszła wreszcie na tory realniejsze. Jeszcze przed kilku laty była prowadzona zupełnie dowolnie, bezplanowo, przy czym brak było czynnika koordynującego wysiłki poszczególnych organizacji w tym kierunku. Imigracją wewnętrzną zajmował się Zw. Samoobrony Społecznej „Rozwój” — opierał ją jednak wyłącznie na płaszczyźnie ideowej walki z elementem żydowskim, propagowały ją cechy rzemieślnicze. Ponieważ akcja rozwijała się od wypadku do wypadku, przy słabym kontakcie z terenami migracji, ponieważ osiedleńcy wędrowali z Wielkopolski na kresy wschodnie bez dostatecznego zaopatrzenia finansowego, przeto w większości wypadków ta „pionierska” ekspansja nie dawała rezultatów, przeciwnie, w licznych wypadkach „powrotna fala” powiększała proletariatu miast wielkopolskich. Następowala bowiem reemigracja, a rzemieślnik czy kupiec wracali w rodzinne strony, straciwszy wszelkie zasoby finansowe, stając się ciężarem rodziny, lub gminy.

W dwu latach ostatnich zaszła pod tym względem zmiana na korzyść. Powołano do życia organizację w postaci Związku Polskiego, który ma stanowić czynnik koordynujący poczynania mające na celu wypełnienie luk handlu i rzemiosła chrześcijańskiego na kresach i w województwach centralnych. Na terenach migracji istnieją czynniki stale informujące Związek Polski w Poznaniu o istniejącym zapotrzebowaniu na określonych zawodowców. W myśl tych wskazań, ekspansji rzemiosła i kupiectwa wielkopolskiego nadaje właściwy kierunek wymieniony związek; przybywający na teren nie jest już pozostawiony samemu sobie, lecz roztacza nad nim opiekę moralną komórka organizacyjna Związku Polskiego. Jest to już bardzo wiele, lecz jeszcze — niestety — mało, by ekspansja poznańskiego mieszczaństwa dawała

pełne rezultaty, nie zaś połowiczne, jak ma to miejsce obecnie.

Prasa polska poświęca wiele miejsca zagadnieniu, nie szczędząc superlatywów dla samej akcji i jej wyników.

Solidaryzujemy się w pełni z założeniami akcji migracyjnej mieszczaństwa wielkopolskiego i w pełni uznajemy dotychczas przedsięwzięte w tym kierunku wysiłki. Więcej — stoimy na stanowisku, że odrodzenie miast w Polsce i stworzenie polskiego stanu średniego może nastąpić tylko i jedynie na drodze przeszczerpienia elementu wielkopolskiego na tereny, na których ośrodki dyspozycji gospodarczej znajdują się w rękach mniejszości narodowej, bez względu na to, ruskiej, czy żydowskiej.

Przywiązując tak zasadnicze znaczenie dla zagadnienia ekspansji ludności wielkopolskiej, nie możemy zadowolić się obecnym stanem rzeczy w tej dziedzinie i entuzjasmować się tylko rozwojem świadomości w polskim społeczeństwie o potrzebie unarodowienia handlu i rzemiosła w Polsce oraz sporadycznymi pomyslnymi wynikami akcji rozwijanej dotychczas. Jeżeli migracja żywiołu wielkopolsko-pomorskiego ma rzeczywiście spełnić swą misję, jeżeli istotnie ma doprowadzić w końcowym efekcie do stworzenia mieszczaństwa w b. Kongresówce i na kresach, jeżeli ma wyprzeć element obcy z zajmowanych obecnie pozycji gospodarczych, akcja osiedleńcza musi być oparta na innych podstawach, aniżeli dotychczas. Oparcie i poparcie moralne ekspansji na kresy stanowi bezwzględnie dużo; bez przychylnego nastroju społeczeństwa miejscowego do poczynających się przybywających z Poznańskiego rzemieślników i kupców akcja jest nie do pomyślenia. Lecz również nie do pomyślenia jest jej kontynuowanie z obliczeniem na daleką metę bez właściwego poparcia materialnego.

Pod tym względem ekspansja na kresy wykazuje niezwykle poważne niedociągnięcia. Dotychczas zagadnieniem nie zajął się żaden bank, żadna instytucja finan-

sowa, żadna organizacja, żaden resort ministerialny nie zainteresował się tym problemem.

Doceniając znaczenie zagadnienia dla przyszłego kształtowania się stosunków gospodarczych w Polsce, zwracamy uwagę na bezwzględna konieczność oparcia ekspansji mieszczaństwa wielkopolsko-pomorskiego na szczegółowo opracowanym planie finansowym, do realizacji którego powołane byłyby przedsiębiorstwa bankowe prywatne, a następnie Bank Gospodarstwa Krajowego i Poczta Kasa Oszczędności.

Ponieważ akcja osiedleńcza posiada znaczenie natury państwowej, koniecznym jest, by inicjatywy tej nie pozostawiano tylko i wyłącznie w rękach prywatnych. Winien zająć się nią Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów a następnie sejm i senat, by wreszcie stworzyć dla regeneracji polskiego żywiołu mieszczańskiego ramy w postaci norm prawnych. Dopiero wówczas akcja osiedleńcza na kresach będzie mogła dawać oczekiwane rezultaty, dopiero wówczas będzie można mówić o koordynacji poczynań w zakresie ekspansji Wielkopolski na pozostałe części kraju, dopiero wówczas będzie można traktować zagadnienie realnie i poważnie. Dziś bowiem akcja ta jest prowadzona jako wyraz dobrej woli i samowiedzy społeczeństwa polskiego, lecz bez należytych ugruntowanych podstaw finansowych. Gdyby i nadal nie miały nastąpić w tej mierze zmiany w kierunku, jaki nakreśliśmy wyżej, wówczas realizacja omawianego zagadnienia zawsze będzie wykazywać braki i tylko w sporadycznych wypadkach będzie przynosić należyte rezultaty. I pozostanie nadal akcją dorywczą. I nie zdoła spowodować zasadniczych przeobrażeń w strukturze gospodarczej polskich kresów wschodnich...

Kaz. Żakowski

O PIONIERÓW EKSPANSJI PRZEMYSŁU WIELKOPOLSKO-POMORSKIEGO

Jak istnieją fabryki, przeważnie pracujące na eksport, dla rynków zagranicznych (np. bekoniarne), tak istnieje na terenie Wielkopolski i Pomorza szereg przedsiębiorstw, które gros swej produkcji zbywają na rynkach innych ziem polskich. Znana jest nam pewna wielkopolska huta szkła, konkurująca skutecznie na rynkach b. Królestwa i Małopolski z tamtejszymi hutami, która najmniej swoich wyrobów sprzedaje w.... Wielkopolsce.

Przykład ten jest b. wymowny. Wskazuje on na to, że przemysł wielkopolsko-pomorski w licznych branżach mógłby rozwinąć skuteczną ekspansję na Wschód i na Południe, gdyby tylko zechciał nateńczyć wysiłki około zdobycia rynku krajowego.

Warto przy tej sposobności zwrócić uwagę, że młodzi kupcy wielkopolscy osiedlający się w miasteczkach b. Królestwa i Małopolski mogliby stać się pionierami tutejszego przemysłu, gdyby on należytyą uwagę poświęcił temu ruchowi i przyszedł mu z pomocą. Powierzenie składów konsygnacyjnych pionierom polskiego handlu na wymienionych terenach — czyż to nie najwłaściwszy sposób jednoczesnego: a) tworzenia hurtu polskiego oraz b) forsowania zbytu tutejszych wyrobów przemysłowych?

POTRZEBA OPIEKI NAD DZIAŁALNOŚCIĄ USTAWODAWCZĄ MINISTERSTWA OPIEKI SPOŁECZNEJ

Ministerstwo Opieki Społecznej celuje w projektowaniu ustaw i rozporządzeń nie wytrzymujących próby życia; opracowuje normy prawne, sprzeczne z jego wymaganiem. Mając na uwadze opiekę społeczną pojętą w najszerszym zrozumieniu, nie zawsze liczy się z warunkami rzeczywistymi pracy w tych dziedzinach przemysłu, które pragnie normować. Nie więc dziwnego, że powstają nie rzadko dziwolagi ustawowe, których — jak się następnie okazuje — nie można w praktyce respektować. Wydawanie zaś ustaw czy rozporządzeń, których nie można realizować, podrywa autorytet czynnika ustawodawczego.

Na poparcie powyższego, przytoczymy trzy kwiatki z działalności ustawodawczej Ministerstwa Opieki Społecznej.

Już od półtora roku dyskutuje się projekt o dozorcze nad wyrobem i obiegiem środków kosmetycznych. Rozporządzenie zawiera postanowienia, których realizacja może podciąć doskonale rozwijający się przemysł perfumeryjno-kosmetyczny w Polsce. Nakłada bowiem na przemysł tej branży obowiązki powodujące nowe obciążenia finansowe, posuwa reglamentację produkowanych środków kosmetycznych do przesady, przy jednoczesnym stworzeniu przywilejów dla analogicznych środków kosmetycznych zagranicznych.

Pod wpływem dyskusji publicznej oraz nacisku ze strony sfer zainteresowanych, Ministerstwo było zmuszone do odstąpienia od wydanego już rozporządzenia z dnia 26 czerwca 1934 r. (które miało obowiązywać od dnia 18 lipca 1936 r.) i opracowało zmiany do wspomnianego rozporządzenia, wstrzymując jednocześnie wejście w życie już wydanego. Aczkolwiek nowy projekt łągodzi postanowienia poprzedniego rozporządzenia, jednakże zawiera jeszcze pewne normy nieżyłowe, które wcześniej czy później będą musiały ulec zmianie.

Podobnie nierealnym jest rozporządzenie z dnia 3 X 1935 zabraniające kobietom wykonywania wszelkich robót z ołowiem i jego stopami i związkami z wyjątkiem stosowania stopów w postaci nierozdrobnionej zawierającej mniej niż 10% ołowiu, oraz z wyjątkiem lutowania na otwartym powietrzu.

Praktyczny rezultat tego rozporządzenia, to pozbawienie tysięcy rzeszy kobiet możliwości dalszej pracy w przemyśle bateryjnym. Jest on stosunkowo silnie rozwinięty w Poznańskim i na Pomorzu, nie mówiąc już o województwach innych.

Niewątpliwie intencją ustawodawcy było usunięcie kobiet od pracy w warunkach niekorzystnych dla zdrowia. Intencja słuszna, jednak forma rozporządzenia nie-szczęśliwa, zbyt bowiem generalizująca. Ustalone przez rozporządzenie normy są zbyt niskie i uniemożliwiają w praktyce jakiegokolwiek zatrudnianie kobiet przy lutowaniu w przemyśle bateryjnym.

W rezultacie tego rozporządzenia jedna z fabryk przemysłu bateryjnego w Poznaniu była zmuszona zwolnić z pracy 150 kobiet.

Wreszcie wskazać pragniemy na sławetne rozporządzenie Min. Opieki Społecznej o dozorcze nad mięsem i przetworami mięsnymi. Rozporządzenie to wywołało protesty sfer zainteresowanych w całej Polsce, za jednym bowiem zamachem uniemożliwiała wykonywanie

LEON ŻUROWSKI

Skład drzewa i obróbka

POZNAN, ul. Raczynskich 5/8

przy placu Bernardyńskim
Telefon 10-87